

Mariusz Józef Ratajczyk

Matka Boża Bolesna w duchowości pasjonistów

Salvatoris Mater 6/2, 153-171

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Aby można było opisać miejsce Maryi, Matki Bolesnej, w duchowości Zgromadzenia Pasjonistów, trzeba na wstępie zaznaczyć ogólny rys tejże wspólnoty zakonnej.

Powstała z duchowej inspiracji odczytanej przez św. Pawła od Krzyża¹ i potwierdzonej oficjalnym rozeznaniem Kościoła w XVIII wieku. Paweł Danei, jeszcze jako osoba świecka i w dość młodym wieku, otrzymuje dar mistycznego kontaktu z Bogiem, z którego wyniknęło wezwanie do założenia nowego zgromadzenia zakonnego, w celu odnowienia świadomości znaczenia wydarzenia paschalnego, zwłaszcza w wymiarze męki i śmierci Jezusa Chrystusa.

Św. Paweł od Krzyża kilka razy w ciągu swojego życia zrehabilitował, a następnie rozesłał do pewnej grupy osób „Notizie”, czyli informacje na temat swojej wspólnoty, tak aby przedstawiały pełną rzeczywistość kształtującego się zgromadzenia, jak i w celu pozyskania nowych powołań. W roku 1747 napisał: *Wielki Ojciec Miłosierdzia raczył dać swojemu Kościołowi nowy zakon, czyli instytut w tym tak bolesnym i nieszczęsnym czasie, w którym dostrzegamy pojawiające się otwarcie wszelkiego rodzaju niegodziwości ze szkodą dla naszej św. wiary, która zostaje dotknięta do żywego w wielu częściach chrześcijaństwa, a świat spoczywa w głębokim zapomnieniu gorzkich mąk wycierpianych z miłości dla niego przez Jezusa Chrystusa, nasze prawdziwe Dobro* (podkreśl. - J.R.). *Ta pamięć Jego przenajświętszej męki prawie wygasła, również wśród wierzących*².

Ludzka tendencja do omijania tego, co trudne i bolesne jest zakorzeniona w każdym pokoleniu. Do tego dochodzi problem właściwego rozumienia cierpienia, będące kluczem do poprawnego zrozumienia Chrystusa i Jego misji, której szczyt znajduje się w krzyżu. Łatwe uproszczenie ograniczające się do fałszywego

Mariusz Józef Ratajczyk CP

Matka Boża Bolesna w duchowości pasjonistów

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 2, 153-171

¹ Św. Paweł od Krzyża urodził się 3 I 1694 r. w Ovada niedaleko Genui jako Paweł Franciszek Danei. W listopadzie 1720 r. przyjął pokutny habit i po odbyciu czterdziestodniowych rekolekcji rozpoczął życie i działalność mającą na celu tworzenie nowego zgromadzenia. Istnienie Zgromadzenia Pasjonistów nieprzerwanie aż do dnia dzisiejszego jest najlepszym potwierdzeniem właściwie dokonanego wyboru realizowanego w ciągu całego jego życia. Zmarł w Rzymie 18 X 1775 r.

² S. PAOLO DELLA CROCE, *La Congregazione della Passione di Gesù, cos'è e cosa vuole. Notizie inviate agli amici per fare conoscere la Congregazione*, red. F. GIORGINI CP, Roma 1978, 7 (dalej: *Notizie*).

stwierdzenia, że cierpienie jest dobrem samym w sobie prowadzi do wypaczonego obrazu Boga naznaczonego Jego niewytłumaczalnym okrucieństwem, a w konsekwencji do permanentnej ucieczki przed Nim albo do ateizmu³. Według Założyciela pasjonistów najskuteczniejszą pomocą i jednocześnie rozwiązaniem ludzkich problemów jest głęboka i osobista więź z Odkupicielem ukrzyżowanym za człowieka z miłości. To, co będzie cechowało jego życie, to niezwykła wierność temu przekonaniu, wierność, której nie złamie zwątpienie rodzące się pod wpływem trudności związanych z tworzeniem nowego zakonu ani obojętne lub negatywne nastawienie ludzi wobec Osoby Jezusa Ukrzyżowanego⁴. Dlatego zakładane przez niego zgromadzenie ma być przede wszystkim wspólnotą miłości, wspólnotą modlitwy i wspólnotą dzielącą się dobrami według niezbędnych potrzeb na wzór wspólnoty apostoelskiej⁵.

³ Por. D. MASTALSKA, *Stabat Mater Dolorosa. Uwagi o znaczeniu cierpień Maryi pod Krzyżem w dziele odkupienia*, „Salvatoris Mater” 3(2001) nr 3, 47-49.

⁴ Dla Pawła, wychowanego w pobożnej atmosferze domu rodzinnego, wręcz rzeczą oczywistą była konieczność emocjonalnej więzi ze Zbawicielem ofiarującym za nas swoje życie. To, co go bulwersowało i bolało najbardziej, to fakt zapomnienia o tym przez ludzi wierzących: *Wielce skutecznym środkiem do nawrócenia grzeszników i uświęcenia dusz jest częste wspomnianie męki Jezusa Chrystusa. Z zapomnienia o Niej pochodzą pożałowania godne zło i nieporządek. Notizie*, 15. Był również świadomy, że postawa Boga włączającego się w historię ludzkości jest dla środowisk związanych z ideologią oświeceniową nie do przyjęcia: *św. wiara [...] zostaje dotknięta do żywego w wielu częściach chrześcijaństwa. TAMŻE*, 7. Kontrowersje wobec cierpiącego Boga pojawiły się praktycznie już w epoce apostoelskiej i w większym lub mniejszym stopniu są obecne nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. L. Padovese przestrzega przed płytką apologią opartą na prezentowaniu jedynie swojej ideologii. Przytaczając słowa Orygenesusa, mówi: *Jezus także dziś milczy wobec oskarżeń i nie udziela głośnej odpowiedzi, ale Jego obrona opiera się na życiu Jego prawdziwych uczniów, na tym życiu, które wykrzykuje głośno ważne rzeczy i jest mocniejsze od wszelkiego fałszywego świadectwa i kiedy ze swej strony oskarża i oduraca fałszywe świadectwa i zarzuty*. L. PADOVESE, *Lo scandalo della della croce. La polemica anticristiana nei primi secoli*, Roma 1988, 12-16. Fakt męczeńskiej śmierci Jezusa i mówienie o niej nie pozostaje bez echa. Świadczy o tym choćby fala rozgorączkowanych emocji zawartych w wypowiedziach o filmie Mela Gibsona „Pasja”. Wpatrując się w Chrystusa, wsłuchując się w Jego słowa, nie jesteśmy wzywani do tego, aby Go bronić (*Schowaj miecz do pochwy*, J 18, 11), ale do tego, aby Go kochać (*Szymonie, synu Jana, czy milujesz mnie?*, J 21, 15-17).

⁵ Por. *Notizie*, 7; S. PAOLO DELLA CROCE, *Lettere*, Roma 1998, 877n. Wypowiedź ta znajduje się w zbiorze listów, ale faktycznie jest to duchowy testament wypowiedziany na łożu śmierci do towarzyszącej mu wspólnoty zakonnej, który, bez wiedzy świętego, został bezpośrednio spisany przez dwóch sekretarzy. Tekst ten jest szczególnie traktowany w Zgromadzeniu Pasjonistów, gdyż *de facto* jest skierowany do wszystkich, którzy w nim się znajdują kiedykolwiek.

1. Elementy maryjne duchowości św. Pawła od Krzyża

1.1. Udział Maryi w kształtowaniu wizji zgromadzenia

Podstawy pobożności, również tej maryjnej, kształtowały się w sercu Pawła Danei jeszcze w czasie, kiedy przebywał w rodzinnym domu. Nie chodzi tutaj tylko o wyrobienie nawyku widocznego w stałych praktykach pobożności, ale raczej o głębokie doświadczenie wewnętrzne na poziomie mistycznym. Środowisko rodzinnego domu wypełnionego miłością, wzajemną troską i szacunkiem, żywo praktykowaną pobożnością było idealnym przygotowaniem do duchowego wsłuchiwania się w głos woli Bożej. Nadto osobiste zaangażowanie w życie duchowe wyróżniało go spośród jemu współczesnych, między innymi dlatego, że spędzał możliwie jak najwięcej czasu na modlitwie osobistej w zaciszu kościołów w Castellazzo⁶. To predystynowało go do świadomego wsłuchiwania się w natchnienia pochodzące od Boga. Odczytywanie znaków pochodzących od Boga dało początek działaniom mającym na celu założenie nowego zgromadzenia w Kościele. Trzeba podkreślić fakt, że Paweł podchodził do wszelkiego rodzaju widzeń i jawień bardzo krytycznie, zarówno kiedy wiązały się one z nim samym, jak i wtedy, kiedy wiązały się z innymi osobami⁷. Nie popadał w płytki entuzjazm kończący się wybuchem słomianego zapachu, ale każde natchnienie takiego pochodzenia poddawał długotrwałemu rozeznaniu na modlitwie, a następnie przedstawiał je do zweryfikowania swoim kierownikom duchowym czy też osobom będącym powiernikami jego przeżyć. Ta postawa doprowadziła do tego, że nie mamy żadnego opisu tego typu doświadczeń duchowych spisanych jego ręką. Jednakże opisy legitymizujące się pewnym pochodzeniem przetrwały dzięki zapisom relacji złożonych w czasie procesów beatyfikacyjnych.

Kształtowanie całkiem nowej wspólnoty zakonnej zainicjowane zostało rozeznaniem poruszeń duchowych skłaniających Pawła do „wycofania się do samotności”, do „noszenia ubogiej, czarnej

⁶ Por. E. ZOFFOLI CP, *S. Paolo della Croce. Storia critica*, t. 1, Roma 1961, 148nn (dalej: *Storia critica*).

⁷ O swoich wizjach Paweł mówił raczej niechętnie, tylko wybranym osobom, które pozostawały z nim w większej zażyłości. W jednym ze swoich listów do osoby korzystającej z jego duchowych rad tak pisze: *Te wyobrażenia w rzeczy samej nie służą niczemu, w dużej mierze rodzą się w waszym słabym umyśle i z powodu nazbyt żywej wyobraźni. ... Oh! Toż są to rzeczy niczemu nieprzydatne, z których diabeł urządza sobie brzydką zabawę.* PAOLO DELLA CROCE, *Lettere*, t. 1, Roma 1924, 144 (dalej: *Lettere*).

tuniki” i następnie do *zgromadzenia towarzyszy, byśmy następnie razem zjednoczyli się dla wzbudzenia w duszach świętej bojaźni Bożej*⁸. Te początkowe inspiracje przeszły do fazy realizacji dopiero po upływie dwóch lat i to głównie dlatego, że zostały potwierdzone następnymi wizjami w lecie roku 1720, o których wiemy z dokumentów procesów beatyfikacyjnych. Z całą pewnością kluczową w nich rolę odegrała osoba Maryi: *zobaczył ukazującą się przed nim Pannę Najświętszą [...], ubraną na czarno ze znakiem na piersiach, podobnym do tego, którego później sam używał... i usłyszał Ją mówiącą, że widzi Ją ubraną w ten sposób, to znaczy w żałobie po męce (Passione), aby i on przywdział taką szatę, i aby założył zgromadzenie*⁹. Biorąc pod uwagę fakt, że wizja miała miejsce blisko trzysta lat temu, sugerowane w niej zgromadzenie istnieje a oficjalny ubiór w dalszym ciągu odpowiada powyższemu opisowi, można stwierdzić, iż to duchowe doświadczenie spotkania z Najświętszą Panną miało decydujący wpływ nie tylko na życie Pawła Danei, ale także na fragment historii Kościoła obejmujący istnienie i działalność Zgromadzenia Pasjonistów. Sam bohater tego wydarzenia nie przywiązywał wagi do faktu, że to dotyczyło jego osoby. Kiedy po latach natknął się w klasztorным archiwum na opis tej wizji, przeczytawszy go, stwierdził, że nie jest on zbyt wierny rzeczywistości, ponieważ *pojmował i rozumiał obecność Maryi Najświętszej, ale Jej nie widział oczyma cielesnymi*¹⁰. Następnie zdecydowanie nalegał, aby opis ten został zniszczony. Można się domyślać, że zależało mu na właściwym rozłożeniu akcentów. To nie na nim należy się koncentrować, ale na osobie Maryi, która poprzez nałożenie symbolicznego odzienia żałobnego, wskazuje na potrzebę odnowienia świadomości realnego wymiaru cierpienia, które doprowadziło do śmierci Jej jedyne Syna¹¹. Na pewno nie ma to na celu przesłaniania lub deprecjonowania chwalebne

⁸ TAMŻE, t. 4, 217.

⁹ *Processo ordinario di Roma 2301v*. Cyt. za: C. BROVETTO, *Le visioni „intellettuali” di S. Paolo della Croce. Loro rilevanza per un’ermeneutica aggiornata*, w: *Mistica e misticismo oggi*, Roma 1979, 449.

¹⁰ Por. C. BROVETTO, *La spiritualità mariana nella congregazione della passione*, w: *San Gabriele dell’Addolorata e il suo tempo*, Teramo 1989, 156.

¹¹ Świadomość męki Jezusa Chrystusa w terminologii pasjonistowskiej określana jest mianem „Memoria Passionis”. W odniesieniu do powyższych opisów dotyczących przeżyć zakonodawcy, należy przywołać uwagę uczynioną przez Brovetto: *Temat „żałoby” istotnie jest tym, który w najstarszy sposób zarysowuje memoria Passionis. Bardzo oczywistym wydaje się nam to, że wizja wskazuje, iż sama Maryja była „odziana” w nieustającą pamięć (memoria) i w którą to chciała w pełni odziać nową rodzinę zakonną w chwili jej zrodzenia*. C. BROVETTO, *La spiritualità mariana...*, 157.

elementu misterium paschalnego uwidaczniającego się w zmar-tychwstaniu. Odrealnienie męki poprzez sprowadzenie jej do wymiaru tylko symbolicznego lub poprzez zbanalizowanie wymiaru cierpienia fizycznego sprawia, że ofiara Jezusa i całe wydarzenie paschalne traci wiarygodność opartą w dużej mierze na wspólnych doświadczeniach każdego człowieka i jedynego Mesjasza. Maryja daje i przekazuje Pawłowi znak, który ma go silnie związać z Jej Synem na każdym poziomie doświadczeń życiowych: od psychosomatycznych, aż po mistyczne, które otwierają podwoje Boskiej transcendencji.

Te wydarzenia nie są jedynym opisem udziału Maryi w kształtowaniu nowej wspólnoty. Kiedy młody Założyciel zamyka się na czterdzieści dni odosobnienia¹², aby zarysować bardziej szczegółową wizję przyszłości mającego powstać zgromadzenia w propozycji nowej Reguły¹³, ma również sporządzić krótką relację z każdego dnia¹⁴. Owa relacja zaczyna się i kończy inwokacją do Boga i Maryi zawsze Dziewicy, w sumie imię Maryi pojawia się tam siedmiokrotnie¹⁵. W odniesieniu do niniejszego tematu najistotniejsze wydarzenie miało miejsce 28 XI 1720 r. Wtedy Paweł prosi Boga o natchnienie konieczne do ukończenia rozpoczętej wcześniej Reguły. Następnie swoją modlitwę kieruje do Maryi: *Przypominam sobie, że modliłem się do Błogosławionej Dziewicy ze wszystkimi Aniołami i Świętymi, a zwłaszcza świętymi Zakonodawcami i na mgnienie oka wydawało mi się w duchu, że widzę ich w pokłonie przed Najświętszym Majestatem Boga i proszących w tej intencji. To przyszło mi na chwilę, jak błyskawica, wśród słodyczy, pomieszanej ze łzami. Sposób, w jaki to oglądałem, pozbawiony był form cielesnych, działo się to w umyśle, przy zrozumieniu duszy*¹⁶.

Wizja modlącej się w uniezeniu przed Bogiem Maryi wraz z Zakonodawcami miała duże znaczenie dla umocnienia duchowego i psychicznego młodego, niespełna dwudziestosiedmioletniego

¹² Okres ten obejmuje czas od 23 XI 1723 r. do 1 I 1721 r.

¹³ Jest to rzeczą o tyle ciekawą z punktu widzenia historii duchowości, że ma to być Reguła powstająca niezależnie od wcześniej istniejących. Ta pierwsza propozycja nie została zaaprobowana przez władze kościelne ze względu na zbyt dużą surowość, dlatego też nie zachował się jej rękopis. Dopiero trzecia z rzędu propozycja Reguły zostaje zaaprobowana.

¹⁴ Taki wymóg postawił ordynariusz diecezji Alessandria, biskup Francesco Maria Arboreo di Gattinara, na terenie której zamieszkiwała cała rodzina Danei. Por. ŚW. PAWEŁ OD KRZYŻA, *Relacja z ćwiczeń duchowych w Castellazzo*, red. W. LINKE CP, Sadowie-Golgota 1998, 10-11.

¹⁵ Całość tekstu to zaledwie kilkanaście stron maszynopisu.

¹⁶ ŚW. PAWEŁ OD KRZYŻA, *Relacja z ćwiczeń duchowych...*, 28-29.

człowieka, stojącego wobec przerastającego go zadania formowania nowego zakonu. Możemy interpretować tę wizję jako znak ogromnej przychylności Maryi dla tego dzieła i uświadomienia sobie tego faktu przez młodego, ale już dojrzałego mistyka. Z jednej więc strony otrzymuje od Maryi pomoc w przedzieraniu się przez mroki niewiedzy i niepewności, ale jest to równocześnie chwila, w której wizja przyszłości zgromadzenia pozostaje pełna niejasności:

- na poziomie organizacyjnym wspólnoty - zakonodawca jest jednocześnie pierwszym i przez jakiś czas jedynym kandydatem;
- na poziomie precyzyjnego określenia charyzmatu;
- na poziomie apostołstwa - jeszcze wiele lat będą trwały próby różnego rodzaju zaangażowania;
- w owym czasie nie ma nawet jeszcze definitywnej nazwy powstającego instytutu.

Z drugiej strony rodzi się w Pawle ogromna wdzięczność, serdeczne zaufanie i absolutna uległość wobec Tej, która stojąc u tronu Najwyższego pochyla się w geście wstawiennictwa.

Kilka miesięcy później, kiedy Paweł po raz pierwszy znalazł się w Rzymie, w bazylice Matki Bożej Większej, w kaplicy Borghese przed obrazem *Maria Salus Populi Romani*, złożył ślub, w którym zobowiązał się do *wzbudzania w sercach wiernych świętej pobożności Najświętszej Męki Zbawiciela, i do gromadzenia w tym celu towarzyszy*¹⁷. Do tej pory wszelkie działania były ukierunkowane na rozeznawanie woli Boga. Tym aktem Paweł potwierdza, tym razem z wielkim przekonaniem, swoją gotowość do pokonania wszelkich trudów związanych z formowaniem nowego zgromadzenia¹⁸ i oczywiście nie przypadkiem dzieje się to za pośrednictwem Maryi. Innym razem, również w czasie modlitwy skierowanej do Panny Najświętszej, otrzymuje natchnienie nakazujące mu wybudowanie pierwszego klasztoru w miejscu, w którym dokładnie się znajdował¹⁹ (otrzyma on imię Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny i przetrwa do dziś). Zebrane fakty pokazują ciągłą i zażyłą więź duchową Założyciela z Maryją i dzięki której nakreślił Regułę Zgromadzenia.

¹⁷ *I processi di beatificazione e canonizzazione di s. Paolo della Croce*, t. 1, Roma 1969, 160.

¹⁸ Należy podkreślić fakt, że ślubowanie dokonało się kilka godzin po tym, jak Paweł próbując się dostać przed oblicze papieża Innocentego XIII, został odesłany z niczym przez jednego z odźwiernych pałacu na Kwirynale. Por. *Storia critica*, t. 1, 237-239. Powstawanie zgromadzenia obejmowało wiele lat zanim otrzymało ustną aprobatę od Benedykta XIV. Pierwszy klasztor należący do Zgromadzenia powstał w roku 1737 (16 lat później), w 1746 r. zatwierdzenie zgromadzenia w *breve* Benedykta XIV.

¹⁹ Por. *I processi...*, t. 1, 65.

1.2. Relacja Maryi wobec Trójcy Świętej oraz Jej uczestnictwo w męce Jezusa Chrystusa

Bardzo żarliwa pobożność maryjna Pawła nigdy nie kolidowała z poprawnym, pod względem teologicznym, odniesieniem do Osób Trójcy Świętej. Wielkość i niepowtarzalność Maryi wynikała bezwzględnie z Jej udziału, z najintensywniejszym zaangażowaniem, w zbawczy plan Ojca zrealizowany przez Syna w mocy Ducha Świętego. O. Giorgini opisuje tę relację w następujących słowach: [Jej] odniesienie do Trójcy Świętej ujmuje się często, uznając Ją jako Dziewicę, która jest córką Ojca, Matką Słowa, Oblubienicą Ducha Świętego²⁰. To szczególnie i bezpośrednio odniesienie do Trójcy ma kształtować głęboką duchowość maryjną, a pierwszorzędną rolę ma odegrać zrozumienie Jej odniesienia do Jezusa. Paweł często powtarzał: *Boskie Słowo raczyło, poprzez swoją nieskończoną miłość, wziąć z najczystszej krwi Maryi Najświętszej człowieczeństwo, które przyjął, przez co można rzec, że najświętsze ciało Jezusa jest ciałem najczystszej Maryi zawsze Dziewicy. Więc czcząc Maryję, czci się Jezusa, jeśli idzie się do Ukrzyżowanego, tam jest i mama, a gdzie mama tam i syn*²¹. Był to fundament jego medytacji prowadzących do uniesień duchowych. Z tych doświadczeń bezpośrednio czerpał w czasie przepowiadania, a kiedy brakowało mu słów do pełnego opisu jego osobistych doświadczeń, zwłaszcza w kazaniach misyjnych, przekazywał zasłuchanym tłumom naukę płynącą z głębi swojego serca. Zapis o dużym ładunku emocjonalnym znajdujemy w jego listach: *Ah! Zbawicielu mój Najświętszy, wyrzyście w mym sercu Najświętszą Waszą Mękę! O Maryjo najświętsza, dajcie mi Jezusa, pozwólcie mi objąć go mocno w mym sercu, wyrzyście w mojej duszy Wasze wielkie boleści, pozwólcie mi kochać Jezusa Waszym świętym i najczystszym sercem*²². Dla Pawła siłą jednoczącą człowieka z Bogiem i motorem wszelkiego działania, zarówno ze strony Boga, jak i ze strony człowieka jest miłość, a jej najczystsza i najdoskonalsza forma znajduje się w męce Jezusa²³. Stąd to ogromne pragnienie Pawła noszenia w sercu męki Jezusa a nie z powodu upodobania w cierpiętnictwie. Jednak odczuwał jako przeszkodę własną grzeszność i ludzką ograniczo-

²⁰ F. GIORGINI CP, *Storia dei Passionisti*, t. 1, Pescara 1981, 325.

²¹ TAMŻE, 324.

²² *Lettere*, t. 3, 415.

²³ *Męka (Passione) jest najwiękzym i zachwycającym dziełem Boskiej miłości*. TAMŻE, t. 2, 499.

ność, dlatego przyzywa pomocy Maryi, by choć przez chwilę mógł z taką czystością i pełnią przeżywać zjednoczenie z Boskim Zbawicielem, z jakim Ona je przeżywała. Maryja najaktywniej bierze udział w dziele zbawienia, ale nie da się powiedzieć, że Jej rola jest tożsama z rolą Jej Syna. Chociaż na poziomie doświadczenia mistycznego, jak i refleksji teologicznej występuje wiele podobieństw i silnych zbliżeń. Paweł mówiąc o męce Jezusa i boleści Maryi często odnosił się do następującego porównania: *Boleść Maryi jest jak Morze Śródziemne, a z niego przepływa się do innego, bezbrzeżnego, do męki Jezusa* [symbolizowanego przez ocean Atlantycki]²⁴. Te dwie rzeczywistości bolesnego doświadczenia, jednej i drugiej osoby, mają przestrzeń na której nie da się wyznaczyć ostrej granicy rozdzielającej, ponieważ mieszają się ze sobą, ale również zachowują całkowitą odrębność.

Dla naszego mistyka udział Maryi w bolesnym wymiarze misterium paschalnego nie ogranicza się do wydarzeń z Golgoty. W jednym z listów pisze: *Ta wielka rana miłości, którą zostało słodko zranione Jej najczystsze Serce, od pierwszej chwili najczystszego Niepokalanego Poczęcia, wzrastała przez całe Jej najświętsze życie, aż przeszła tak głęboko, że sprawiła wyjście z Ciała tej Najświętszej Duszy*²⁵. Myśl, która z tego tekstu wypływa, ukazuje teologalne połączenie między niepokalanym poczęciem a męką Chrystusa. Ludzkość znajdująca się pod wpływem grzechu mogła otrzymać Zbawiciela przychodzącego przez naturalną bramę ciała Dziewicy, nieskażonej grzechem. Nadto kenoza Chrystusa, sięgająca momentu wcielenia, paradoksalnie pod względem chronologicznym i analogicznie pod względem teologalnym, stała się wyznacznikiem kenozy sięgającej niepokalanego poczęcia Maryi²⁶. Stąd też wyjście duszy z ciała, wiązane przez Pawła z wniebowzięciem, jest punktem kulminacyjnym Jej misji. W świętowaniu uroczystości Wniebowzięcia *miało się poczucie uczestnictwa w radości i chwale własnej matki i widziało się najwyraźniej owoc zbawczej męki Jezusa, który był ukoronowaniem tego, co zostało zapoczątkowane w Maryi, w Jej niepokalanym poczęciu*²⁷.

²⁴ *Storia critica*, t. 2, 1510. Paweł często odwołuje się do porównań związanych z tematyką morską. Wynika to z faktu, że często podróżował drogą morską, jak również, że prowadził misje na terenach bezpośrednio przyległych do morza, a pierwszy klasztor umiejscowił na półwyspie połączonym z Półwyspem Apenińskim jedynie wąską groblą.

²⁵ *Lettere*, t. 3, 349.

²⁶ Por. C. BROVETTO, *La spiritualità mariana...*, 159.

²⁷ F. GIORGINI CP, *Storia dei Passionisti...*, 327.

1.3. Uroczystości maryjne Zgromadzenia Pasjonistów zapoczątkowane przez Założyciela

Na pierwszym miejscu pod względem przeżywania samej uroczystości, jak i intensywności przygotowań znajduje się uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Św. Paweł od Krzyża w nawiązaniu do czterdziestodniowego postu poprzedzającego śmierć i zmartwychwstanie Jezusa przygotowywał się do Wniebowzięcia czterdziestodniową wstrzemięźliwością od owoców, codziennym odmawianiem trzech części różańca i innymi umartwieniami²⁸. Pozostałym zakonnikom zalecał wstrzemięźliwość od owoców na okres od pierwszego sierpnia do uroczystości. Motywacją radykalnych umartwień – jak w przypadku Pawła - jest próba wyrażenia uznania i wdzięczności dla ofiary Jezusa poniesionej dla ludzkości i zarazem chęć wejścia w zjednoczenie z Jezusem poprzez osobę Jego Matki, które poprzedzi wewnętrzne oczyszczenie. Wdzięczność Pawła mogła mieć tym większe powody, że z dniem wigilii tej uroczystości wiązały się ważne dla zgromadzenia wydarzenia: w roku 1769 otrzymał od Klemensa XIV zapowiedź uroczystego zatwierdzenia Reguł; w roku 1773 w *breve* tegoż samego papieża otrzymał zapowiedź przekazania rzymskiej bazyliki świętych Jana i Pawła oraz dołączonego do niej klasztoru na Monte Celio; i w 1775 r. otrzymał bullę Piusa VI z ponownym, definitywnym zatwierdzeniem zgromadzenia na prawach papieskich²⁹.

Oczywiście nie było to jedyne święto obchodzone w zgromadzeniu. Oprócz tych, które były wpisane jako uroczystości do ówczesnego kalendarza Kościoła powszechnego, z większą niż gdzie indziej pobożnością obchodzono święto Narodzenia w pierwszych dniach września oraz wspomnienia Boskiego macierzyństwa i czystości Maryi, obchodzonych w drugą i trzecią niedzielę października³⁰.

Szczególnością rangę w zgromadzeniu zyskało święto, drugorzędne w kalendarzu liturgicznym, Ofiarowania Maryi w Świątyni³¹. 14 IX

²⁸ Por. TAMŻE.

²⁹ Por. H.D. WOJTYSKA CP, *Maria – Matka Świętej Nadziei. Jej kult i jego promocja w Zgromadzeniu Pasjonistów*, w: *Tradycja i otwartość. Księga pamiątkowa poświęcona o. Profesorowi dr. hab. Stanisławowi Celestynowi Napiórkowskiemu*, red. K. KOWALIK, Lublin 1999, 258.

³⁰ Por. F. GIORGINI CP, *Storia dei Passionisti...*, 327.

³¹ Św. Paweł od Krzyża wraz ze swoim bratem, który był pierwszym towarzyszem na drodze tworzenia nowego zgromadzenia, po raz pierwszy po odprawieniu nowenny w sposób uroczysty obchodzają to święto w roku 1722, wpisując je w poczet istotnych świąt. Por. *Storia critica*, t. 1, 264.

1737 r. poświęcono pierwszy klasztor zgromadzenia powierzając patronat Maryi ofiarowanej w świątyni³². Z czasem to święto obchodzono uroczystie we wszystkich klasztorach pasjonistowskich, a 20 V 1775 r. w ostatnim dniu VI Kapituły generalnej postanowiono czcić Maryję w tymże tytule jako główną patronkę Instytutu³³.

1.4. Praktyki pobożności maryjnej we wspólnotach za czasów Założyciela

We wszystkich wspólnotach każdego dnia odmawiano jedną z trzech części różańca, a nadto w soboty pod przewodnictwem Założyciela śpiewano litanie loretańską. Nowicjusze odmawiali też część różańca, idąc za sztandarem maryjnym, w procesji po korytarzach klasztoru. W tych procesjach, jeśli inne obowiązki na to pozwalały, brał udział również Założyciel. Wszystkie święta maryjne, które w ówczesnych podziałach liturgicznych nosiły rangę drugiej klasy, były celebrowane ze szczególnym przygotowaniem wspólnotowym nowicjuszy i kleryków, podczas gdy profes ci czynili przygotowania osobiste. Ponadto nowicjusze i studenci zobowiązani byli do praktykowania cnót lub do spełniania dobrych uczynków, zwanych „fioretto”, na cześć Maryi³⁴.

2. Błogosławiony Dominik od Matki Bożej

Linia duchowości maryjnej, wyznaczona przez Założyciela, znajduje kontynuatorów, którzy nie przedłużają jej biernie, ale poprzez swoje osobiste zaangażowanie i doświadczenie mistyczne jeszcze ją wzbogacają. Z całą pewnością taką osobą jest w historii duchowości Zgromadzenia Pasjonistów bł. Dominik od Matki Bożej Barberi³⁵.

³² Por. TAMŻE, 484-485.

³³ Por. TAMŻE, 1473.

³⁴ Por. F. GIORGINI CP, *Storia dei Passionisti...*, 325-326.

³⁵ Dominik Barberi urodził się w Pallanzana koło Viterbo 22 VI 1792 r. jako ósme i ostatnie dziecko w rodzinie. W dzieciństwie stracił kolejno oboje rodziców. W 1814 roku wstąpił do pasjonistów. Pragnienie głoszenia Dobrej Nowiny o miłości Boga najlepiej ukazanej w męce Jego Syna pragnął realizować nie tylko w swoim kraju, ale też poza jego granicami, zwłaszcza wobec anglikanów. Pragnienie z czasem przeradza się w rzeczywistość, ponieważ w 1842 roku dociera do Anglii, gdzie kładzie podwaliny pod istniejącą do dziś angielską prowincję pasjonistów. Tam styka się z tak zwanym „kołem oksfordzkim”, w którym poznaje Newmana, późniejszego kardynała. W 1845 roku, na prośbę znamienitego konwertyty, przyjmuje go na łono Kościoła katolickiego a następnie zostaje jego spowiednikiem. Zmarł nagle, na zawał serca, w czasie podróży w roku 1849.

Gdy Dominik miał cztery lata, umarł mu ojciec, a siedem lat później umarła jego matka. Zwłaszcza śmierć matki, może ze względu na możliwość już głębszego uświadomienia sobie tego faktu, wywarła na nim wręcz druzgocące poczucie osamotnienia i zagubienia. Jednak bardzo szybko odnalazł źródło nadziei i wewnętrznego pokoju. Po latach tak o tym napisał: *Pamiętam ten dzień, kiedy zostałem sierotą i poczułem się jak gdyby wyrzucony samotnie do obcej, nieznannej krainy. Wtedy uciekłem się do Ciebie, i ledwie świadomy tego co mówię, zawołałem: „O Przenajświętsza Panienko, Ty widzisz moje nieszczęście, widzisz, że nie mam już matki na ziemi. Musisz więc Ty być moją Matką. Tobie się powierzam, w Tobie pokładam całą moją ufność. Od dziś Ty bądź moją Mamą!*³⁶.

Słowa te stały się swoistym credo życiowym Dominika. Wyrosłe na gruncie pobożności wszczepionej przez matkę i w wyniku traumatycznych przeżyć, wryły się bardzo głęboko w jego serce. Znalazł się tylko jeden moment zapomnienia, nad którym, skruszony, bardzo ubolewał³⁷. Okazało się, że jednak skłonił go on do definitywnego pójścia z Maryją do Jej ukrzyżowanego Syna, po to by wiernie Mu służyć. Doświadczenia te stawiają Dominika na linii kontynuującej doświadczenie Założyciela, u którego w procesie rozeznawania i utwierdzania powołania Maryja odegrała rolę tak samo ważną. Już jako profes i kapłan pisał: *Ale Maryja, która po Jezusie dla naszego zbawienia uczyniła więcej niż ktokolwiek inny, nie zadowala się tym, że dla nas wydała Go na świat; dbała zawsze, i w dalszym ciągu dba, aby On był poznawany, by szerzyła się wiara w Niego i by ta wiara zachowała się czysta i bez zmayı pomimo ciągłego ataku herezji, schizm i niewierności*³⁸.

W swoim doświadczeniu duchowym Dominik widzi Maryję zajmującą jedyne w swoim rodzaju miejsce w całej historii zbawienia, historii, która nie odnosi się wyłącznie do przeszłości, ale

³⁶ Fragment pochodzi ze wstępu jego „Mariologii” wydanej jedynie w języku francuskim. Cyt. za: T. DMOCHOWSKA, *Apostoł zjednoczenia*, Warszawa 1985, 18; por. P. GARCIA, *Domingo Barberi. Precursor y profeta*, Salamanca 1997, 23. To doświadczenie wieku jeszcze dziecięcego znajdzie równie silne odbicie później, choćby w wyborze przydomka zakonnego – Dominik od Matki Bożej.

³⁷ Chodzi tu o historię związaną z dziewczyną, którą Dominik chciał poślubić, niepomny, że wcześniej złożył przyrzeczenie pełnego poświęcenia się Bogu. Momentem przełomowym okazała się choroba niosąca śmiertelne zagrożenie. W widzeniu o charakterze intelektualnym, zobaczył Maryję wstawiającą się za nim przed Boskim Sędzią. Por. C. BROVETTO, *La spiritualità mariana...*, 165; D. BARBERI, *Scritti spirituali: I. Autobiografia e propositi dei suoi esercizi spirituali*, red. F. GIORGINI CP, Roma (b.r.), 25-29.

³⁸ D. BARBERI, *Eccellenze di Maria*, w: F. GIORGINI CP, *Storia dei Passionisti...*, t. 2/2, 412.

również obejmuje terażniejszość i wybiega w przyszłość. Podkreśla najwyższy stopień Jej współdziałania w zbawieniu, ale jednocześnie mówi, że Jej miejsce nie jest tożsame z miejscem zajmowanym przez Jezusa, chociaż łącząca ich miłość nie jest dotknięta zmałą grzechu. Takie podejście do ról poszczególnych osób dla niego samego nie jest przeszkodą w oddawaniu czci Maryi z wielkim zapałem, nie jest przeszkodą w uznawaniu Jej niepowtarzalnej misji, w zawieraniu Jej każdego przedsięwzięcia³⁹. Jednocześnie pozwala unikać niejasności teologicznych, które mogłyby piętzyć trudności na drodze do jedności wszystkich chrześcijan. Maryja jest dla niego naturalną przewodniczką prowadzącą do jedności chrześcijan: *Moja droga Matko, do Was należy to, co trzeba czynić. Tego chcę [...]. Jeśli jesteście moją Matką, dajcie mi ten znak*⁴⁰.

Myśl bł. Dominika, także wydaje się aktualna dzisiaj, w czasie formułowania i zapisywania była po prostu profetyczna. Nasuwa się pytanie, dlaczego nie spotyka się w teologii nawiązań do jego dorobku duchowego i intelektualnego? Odpowiedź jest bardzo prozaiczna. Owoc jego pisarskiej pracy w dużej większości trafił nie do drukarni, ale do archiwów zakonnych. Za jego życia wydano jedynie francuskie tłumaczenie „Mariologii”, składającej się z trzech części: pierwsza mówi o doskonałościach Maryi, stąd francuskie wydanie nosiło tytuł „Excellence de Marie”⁴¹, druga składa się z rozpraw dotyczących głównych świąt maryjnych – obydwie powstały na przestrzeni kilku lat i zostały ukończone w Rzymie w roku 1826 – trzecia część to komentarze do *Magnificat* spisane w Anglii około 1842 roku⁴². Dlaczego i ta wersja mimo, choćby chwilowego, zainteresowania nie weszła do kanonu dzieł mariologicznych? Być może dlatego, że napisana była prostym, jednocześnie kwiecistym językiem skierowanym do szerszego grona czytelników, przez co nie znalazła uznania teologów żyjących w epoce silnie akcentującej rygor intelektualny. W opracowaniach

³⁹ Por. T. DMOCHOWSKA, *Apostoł zjednoczenia...*, 18.

⁴⁰ D. BARBERI, *Scritti spirituali...*, 91. To wpatrywanie się w znaki dawane przez Maryję jest obecne w aktualnym nauczaniu Jana Pawła II: *Kościół i Wspólnota [...] patrzą na Tę, która u stóp Krzyża przyjmuje za syna umiłowanego ucznia i On ze swej strony przyjmuje Ją za matkę. Dlaczego więc nie mielibyśmy wszyscy razem patrzeć na Nią jako na naszą wspólną Matkę, która modli się o jedność rodziny Bożej i która wszystkim „przoduje” na czele długiego orszaku świadków wiary w jedynego Pana, Syna Bożego, poczętego w Jej dziewiczym łonie za sprawą Ducha Świętego?* RM 30.

⁴¹ D. BARBERI, *Excellence de Marie*, (tł. z włoskiego F.I.J. Labis), t.1-2, Tournai 1899.

⁴² Por. P. GARCIA, *Domingo Barberi...*, 83. Ten podział i datacja jest przyjęty w publikacjach w różnych językach. Pojawia się też podejście inaczej klasyfikujące to dzieło – por. F. GIORGINI CP, *Storia dei Passionisti...*, t. 2/2, 412.

znajdujemy syntetyczne opisy mówiące, że dzieło to charakteryzuje się rozumowaniem teologicznym, trafnym i precyzyjnym, nie opiera wywodów na legendach, jawieniach prywatnych czy też zadziwiających cudach. Cytaty brane są z Pisma Świętego, nauczania Kościoła, nauczania Ojców i znamienitszych teologów⁴³. Na fakt zapomnienia mógł wpłynąć fakt, że w łonie jego własnego zgromadzenia dziełem tym zajęto się stosunkowo późno i do dnia dzisiejszego nie ma pełnego wydania w języku oryginalnym. W pewnej mierze może to wynikać również z tego, że Dominik był bardziej zainteresowany praktyczną stroną relacji z Maryją, niż jej teoretyzowaniem.

Przyglądając się jego osobistym praktykom pobożnym należy zwrócić uwagę, z jaką łatwością i przekonaniem potrafił łączyć elementy maryjne z chrystocentryzmem: *Wzbudzę w sobie akty miłości do Boskiego Sakramentu, pragnąc przyjąć Jezusa z tą miłością, z jaką Go otrzymuje Najświętsza Maryja; jeśli będzie to poniedziałek to przyjmę Go tak jak przyjęła Go we wcieleniu, we wtorek, tak jak w narodzeniu, w środę, po tym jak Go odnalazła w świątyni, w czwartek w poddaniu się na śmierć, w piątek w spotkaniu na Kalwarii, w sobotę w zdjęciu z krzyża, w niedzielę tak jak po zmartwychwstaniu*⁴⁴.

3. Św. Gabriel od Matki Bożej Bolesnej

Krótkie, bo trwające zaledwie dwadzieścia cztery lata, życie Gabriela⁴⁵ charakteryzowało się przede wszystkim dwoma cechami: gorącym pragnieniem doskonałej miłości oraz, w końcowej jego fazie, doświadczeniami o charakterze nadprzyrodzonym, które były odnotowane przez jego otoczenie.

W przypadku również i tego zakonnika, istotną rolę w kształtowaniu jego duchowości odegrała atmosfera autentycznej pobożności w jego rodzinnym domu, ukierunkowanej na Matkę Bożą Bolesną. Z niej wynikał zwyczaj wspólnego odmawiania *Stabat*

⁴³ Por. P. GARCIA, *Domingo Barberi...*, 83.

⁴⁴ Cyt. za: C. BROVETTO, *La spiritualità mariana...*, 166.

⁴⁵ Urodził się w Asyżu 1 III 1838 r. jako jedenaste dziecko Agnieszki i Sante Possenti. Tego samego dnia został ochrzczony i otrzymał imiona: Franciszek Józef Wincenty Pacyfik Rufin. Mimo tej imponującej liczby nadanych imion znany będzie jako Gabriel od Matki Bożej Bolesnej – to imię i przydomek otrzyma, wstępując do Zgromadzenia Pasjonistów w roku 1856. W szóstym roku pobytu w zgromadzeniu, dokładnie 27 II 1862 r., umiera wskutek gwałtownie rozwijającej się gruźlicy płuc.

Mater oraz różańca świętego⁴⁶. Gabriel zanim wstąpił do zakonu, należał do różnych grup modlitewnych i bractw, które również wywierały na niego zauważalny wpływ⁴⁷. Jednak osią, wokół której obracało się całe jego życie, była relacja z Maryją, prowadząca do Jej Syna: *Wierzę, że jesteście naszym życiem. [...] „et, post Deum, spes unica peccatorum”, co powtarzam za św. Augustynem*⁴⁸. Ważniejsze wydarzenia jego życia potwierdzają to wyznanie.

Podjęcie decyzji o wstąpieniu do Zgromadzenia Pasjonistów nastąpiło bezpośrednio w wyniku duchowego upomnienia, udzielonego mu w młodości przez Maryję, gdy mimo wcześniejszych postanowień oddalał się od swego powołania. Podczas procesji na zakończenie oktawy Wniebowzięcia w Spoleto⁴⁹ (lokalnym zwyczajem niesiono w niej Świętą Ikonę), kiedy jego wzrok spotkał się z oczyma Maryi, usłyszał wewnętrzny głos: *Co ty robisz w świecie? Nie jesteś stworzony dla świata; idź za głosem powołania*⁵⁰. I rzeczywiście w ciągu zaledwie kilkunastu dni, pokonując niespodziewanego rozmiaru przeszkody ze strony bliskich, zwłaszcza ojca, zostaje przyjęty do zgromadzenia, a w dniu 21 września tego roku w chwili obłóczyn otrzymuje nowe imię. W liście do ojca pisał: *Nadszedł nareszcie upragniony dzień. [...] Dziś, w święto Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, naszej Matki i Orędowniczki, zostałem ku memu nieopisanemu szczęściu przyobleczony w habit zakonny, przybierając imię Gabriela od Matki Boskiej Bolesnej*⁵¹. Można się było zastanawiać nad autentycznością i trwałością tej radości. Wątpliwość zostaje rozwiana niemalże w każdym później pisanym liście, co świadczy o wystarczającej dojrzałości wewnętrznej nacechowanej stałością, a jednocześnie naznaczonej ogromnym ładunkiem emocjonalnym, który nie gasł nawet w momentach prób i pokus. Zwykle w takich okolicznościach zwracał się naj-

⁴⁶ Por. E. BOAGA, *Le devozioni nell'esperienza spirituale di S. Gabriele dell'Addolorata*, w: *San Gabriele dell'Addolorata e il suo tempo*, t. 2, Teramo 1986, 95.

⁴⁷ Por. TAMZE, 92-93. Większość jego biografów opisuje wydarzenia cudownego uzdrowienia z choroby, które miało miejsce w roku 1854 i przypisuje się je wstawiennictwu, wówczas, bł. Andrzejowi Boboli. Por. S. GABRIELE DELL'ADDOLORATA, *Lettere familiari ed altri scritti*, Pescara 1981, 183. Fakt ten pokazuje wpływ duchowości jezuitów, u których uczęszczał do kolegium.

⁴⁸ *Simbolo della Madonna di s. Gabriele*, w: *San Gabriele ...*, t. 2, 127.

⁴⁹ Rodzina Possenti mieszkała w Spoleto od października 1841 r.

⁵⁰ Por. P. ANDERSON, *Maria è l'unica scala per salire alla felice eternità*, w: *San Gabriele...*, t. 1, 223.

⁵¹ S. GABRIELE DELL'ADDOLORATA, *Lettere familiari...*, 35. W ówczesnym kalendarzu 21 września obchodzono święto Siedmiu Bolesci Maryi, później przeniesione na dzień 15 września i pod nazwą święta Matki Bożej Bolesnej.

prostszyimi słowami o pomoc do swej najdroższej Matki⁵²: *Mamo moja, Ty mi pomóż*⁵³. Ta wytrwałość w pragnieniu zachowania czystości serca i czynów prowadziła go do doskonałości, która uzewnętrzniła się zarówno w codziennym spełnianiu obowiązków, jak i w ostatecznej próbie, której został poddany na łożu śmierci. Kiedy zawansowana gruźlica nie pozwalała mu na opuszczanie łóżka w pewnym momencie pojawiły się silne pokusy, najpierw zadufania, a potem przeciwko czystości. Przetrwał je odmawiając akty strzeliste skierowane do Maryi oraz modłąc się wraz ze współbraćmi⁵⁴. W ostatnich minutach życia Gabriel odmawiał z pamięci fragmenty modlitwy brewiarzowej, zawsze skierowanej do Matki Bożej, oraz akty strzeliste. Powtarzał zwłaszcza słowa: *Mamo moja, pośpiesz się, czyń to jak najszybciej*⁵⁵. Wielkie cierpienie i poczucie zbliżającej się śmierci nie zmieniło jego postawy.

W tak krótkim, a jednocześnie bogatym w doświadczenia duchowe życiu zabrakło czasu na bardziej usystematyzowane przekazanie doktryny. Pozostawił po sobie kilkadziesiąt listów, głównie skierowanych do najbliższej rodziny oraz zaprzyjaźnionych osób duchownych. Zachowały się też niektóre z jego modlitw i postanowień. Spośród nich na szczególną uwagę zasługuje *Symbol Maryjny*. Jest to bardzo osobisty tekst, składający się z czterdziestu dziewięciu punktów, każdy zaczynający się od słowa „wierzę” (credo). Tekst ten nosił zawieszony na szyi wraz z wizerunkiem swojej Matki i Królowej, co podkreśla jego bardzo osobiste i żywe odniesienie do tego tekstu⁵⁶. Świadczy o tym również fakt, że pozostawił na nim wolne przestrzenie, które pozwalały uzupełniać go, nadając mu jednocześnie dynamiczny charakter. Widoczne są poczynione pewne zmiany i korekty. W swojej strukturze i charakterze nawiązuje do tekstu św. Alfonsa Liguoriiego *Le Glorie di Maria*. Zresztą Gabriel nie próbuje ukrywać faktu, że często sięga do jego tekstów. Również wielokrotnie cytuje świętych Kościoła i teologów znanych jako czcicieli Maryi, zawsze wskazując na osobę autora. Symbol nie stanowi szkolnej kompilacji przypadkowo pozbieranych fragmentów. Wyłaniająca się z niego treść ma cha-

⁵² Jego matka, Agnieszka Possenti zmarła nagle w roku 1842, osieracając czteroletniego Franciszka i pozostałe rodzeństwo.

⁵³ N. CAVATASI CP, F. GIORGINI CP, *Fonti storico-biografiche di san Gabriele dell'Addolorata*, Roma 1969, 150.

⁵⁴ TAMŻE, 168.

⁵⁵ TAMŻE, 170.

⁵⁶ Por. N. CAVATASSI CP, II „Simbolo Mariano” di s. Gabriele dell'Addolorata, w: *San Gabriele...*, t. 2, 101.

rakter wiedzy głęboko przemyślanej i zinterioryzowanej. Sama jego struktura wskazuje na symbolikę odnoszącą się do Matki Bożej Bolesnej: siedem grup tematycznych po siedem punktów. Liczba ta może się odnosić zarówno do siedmiu boleści przeżywanych przez Maryję, jak i do symbolu doskonałości, który koresponduje z osobą Maryi. O. Boaga klasyfikuje te grupy tematyczne w następujący sposób:

- zanosząc uwielbienie, Gabriel wierzy w przepelnione miłością posłannictwo Maryi wobec wszystkich ludzi,
- wysławia współczucie (*compassione*) i pomoc Maryi we wszystkich zdarzeniach i kłopotach ludzkich,
- potwierdza potężne wstawiennictwo i pośrednictwo Maryi oraz przypisuje Jej rolę współodkupicielki*,
- wyraża przekonanie, że nabożeństwo do Maryi jest ochroną za życia i w śmierci,
- wysławia wielkość i godność macierzyństwa Bożego,
- kontempluje boleści Maryi,
- wysławia głębię postawy wewnętrznej Maryi, dzięki której przyjęła dzieła naznaczone od Boga i w której żyła zawsze pod działaniem Pańskim.

Z tego wyznania bardziej miłości niż wiary, wyłania się obraz Maryi jako miłosiernej Matki, współodczuwającej cierpienia nie tylko swojego jedyne go Syna, ale wszystkich ludzi, którzy z woli umierającego Chrystusa (czyli w testamencie) stali się Jej przybranymi dziećmi. Jej cierpienie nie jest rzeczywistością destruktywną, przeciwnie, umiejętność wejścia w to, co bolesne, nie przeszkadza ocalić jej to, co najcenniejsze – miłość, tę ludzką matczyną i nadprzyrodzoną - zdołała zachować pełnię łaski. Dlatego dla Gabriela zjednoczenie z Maryją cierpiącą pozwala na uporanie się z problemem cierpienia i przewyciężenia go na drodze akceptacji, co ostatecznie prowadzi do odkrycia nieograniczonej miłości⁵⁷.

* Tytuł Maryi jako Współodkupicielki, rozpowszechniony przed Soborem Watykańskim II, jednak nie przyjęty przez Sobór. Podobnie w aktualnym nauczaniu Kościoła i teologów (red.).

⁵⁷ Postać św. Gabriela od strony badań teologicznych nastęrcza dość duże problemy, ponieważ nie pozostawił po sobie wystarczającej ilości spuścizny literackiej. Natomiast niezwykłość jego osoby potwierdza świadectwo pobożności z nim związanej. Umierał nieznanym światu w równie nieznanym wiosce u stóp najwyższego łańcucha Apeninów. Od wielu lat do jego grobu przybywa rzesza ludzi (obecnie nieformalne statystyki sanktuarium mówią o trzech milionach rocznie). Spowodowało to konieczność rozbudowy małego kościółka w olbrzymie sanktuarium. Większość pielgrzymów, oprócz modlitwy u grobu, przystępuje do sakramentu pojednania i Eucharystii. Mimo wzrastających tendencji sekularyzacji sanktuarium jest również wpływowym ośrodkiem formacji młodzieży.

4. Matka Świętej Nadziei i Matka Pięknej Miłości – chrystocentryczne i pasjocentryczne formy pobożności maryjnej

Te dwa tytuły wskazujące na przymioty Maryi, odnoszą się bezpośrednio do Jej osoby. Formy kultu i pobożności zwykle wiążą się też z określonymi wizerunkami. Wizerunek Matki Świętej Nadziei namalował Augustyn Massuci w połowie XVIII w. z zamiarem przekazania go Zgromadzeniu Pasjonistów⁵⁸. Obraz szybko znalazł uznanie, a jego czarno-białe reprodukcje znajdowały miejsce w celi każdego zakonnika. Przez lata był otaczany kultem, ale raczej wewnątrz zgromadzenia i tak jest do chwili obecnej. Jeden z wielu wizerunków Matki Pięknej Miłości powstał mniej więcej w tym samym czasie, z tym że autorem był Sebastiano Conca i został ofiarowany św. Leonardowi z Porto S. Maurizio. Obecnie jego oryginał znajduje się w rzymskim kościele św. Bonawentury na Palatynie, a jego kopia trafiła do kościoła w Sadowiu znajdującego się pod opieką pasjonistów. Oprócz daty powstania i związków z tym samym zgromadzeniem obrazy mają kilka elementów wspólnych, mimo istniejących różnic i walorów estetycznych. Obydwa obrazy przedstawiają Maryję z nagim Dzieckiem trzymającym w swych rękach krzyż. Interpretacja danego obrazu jest z góry uzależniona od nadanego tytułu, choć punkt wyjścia jest podobny. Nagość Dziecka jest widokiem naturalnym, natomiast połączenie z krzyżem wskazuje na kenozę Jezusa zaczynającą się już w momencie wcielenia. Wyniszczenie, które dopełni się na krzyżu, trwało przez całe ziemskie życie Zbawiciela. Nie było ono przypadkiem, ale celową ofiarą miłości złożoną przez Boga za każdego człowieka. Dlatego Maryja, której serce przeniknął miecz boleści, wraz ze swoim Synem daje człowiekowi nadzieję na to, że nie pozostawi człowieka samemu sobie, ale Ona i Jej Syn będą obecni przy każdym w każdych warunkach, nawet wtedy, kiedy trzeba złożyć najwyższą ofiarę. Zapewnienie jest o tyle mocne i autentyczne, że ofiara już jest złożona, już jest spełniona i nie wymaga się spełnienia jakichkolwiek warunków wstępnych. Wystarcza decyzja otwarcia się na już istniejącą rzeczywistość. Akt ten jest aktem czystej, pięknej miłości łączącej Matkę z Synem i każdego, kto się do nich zwraca. Wizerunki wskazują na ważną cechę otwartości, gdyż oczy namalowanych postaci nie ograniczają

⁵⁸ H.D. WOJTYSKA CP, *Maria – Matka Świętej Nadziei...*, 260.

się do wzajemnego wpatrywania się w siebie, lecz poszukują tego, który się do nich zbliża, czy choćby przechodzi obok.

Opisany obraz Matki Piękną Miłości stał się sztandarem ruchu apostołskiego zwanego Rodziną Matki Piękną Miłości. Ruch ten zaskakująco szybko się rozrasta skupiając dzisiaj blisko 60 tys. osób. Nie jest miejscem prowadzenia teologicznych rozważań, ale staje się drogą głoszenia orędzia krzyża, jako znaku miłości Boga do człowieka. Dla osób należących do tej Rodziny jest rzeczywistością często pozwalającą na przełamanie osamotnienia wywołanego cierpieniem, przed którym zawsze łatwiej jest uciekać, niż brać na swoje ramiona.

Obecność Maryi, Matki cierpiącej z powodu męki swego Syna i jednocześnie uczestniczącej w chwale Jego zwycięstwa nad śmiercią i cierpieniem, była znacząca w doświadczeniu Założyciela Zgromadzenia Pasjonistów, św. Pawła od Krzyża, i nie zatarła się w kolejnych pokoleniach jego duchowych synów. Świadczy o tym zarówno postać bł. Dominika od Matki Bożej, jak i św. Gabriela od Matki Bożej Bolesnej. Postaci zasadniczo od siebie odmiennych, a jednocześnie podobnych do siebie dzięki miłości, która przez Maryję prowadziła ich do Jezusa.

Liczba pasjonistów na świecie w ostatnich latach spada. Wydaje się rzeczą konieczną wzbudzenie Świętej Nadziei w odrodzenie Piękną Miłości w wielu sercach.

O. dr Mariusz Józef Ratajczyk CP

Aleja Pasjonistów 23

PL - 91-149 Łódź

e-mail: mariocp@poczta.onet.pl

La Madre di Dio Addolorata nella spiritualità dei passionisti

(Riassunto)

La linea della devozione mariana nella Congregazione dei Passionisti nacque nel cuore del suo fondatore s. Paolo della Croce. Sotto impulso di Maria vestita in lutto cercò di radunare gli uomini pronti a rinnovare la memoria della passione

di Gesù e cercò di risvegliare la necessità della risposta umana della quale perfetta icona troviamo sempre nella compassione della Vergine Madre. Col suo sostegno il Santo Passionista realizzò il compito trasmesso da Dio sulla terra e alla fine giunse la Gloria del cielo.

I suoi seguaci erano fedeli nel ascolto della compassionevole Madre quale vide le miserie degli uomini e ai servi fedeli disse: “Fate quello che vi dirà”. Su questa strada camminò beato Domenico della Madre di Dio, andando sempre con sua Madre Protettrice fino all’Inghilterra per rinnovare le comunità dei cattolici. S. Gabriele dell’Addolorata offrì la bellezza della sua giovinezza per trovare la più grande bellezza di Dio la quale riflette perfettamente nello specchio del cuore trafitto con la spada di sette dolori.

La contemplazione fa l’importante parte della vita religiosa. Alla fine dell’articolo ne facciamo con due icone simili: della Madre della Santa Speranza e di Madre di Bell’Amore.